



Oczywiście, że nie można dać „uniwersalnej” recepty: każda sytuacja jest indywidualna. Jeżeli jest możliwość zaprosić kapłana, on udzieli umierającemu ostatnich sakramentów. Dzięki łasce sakramentu namaszczenia chorych osoba chora otrzymuje siłę do ściślejszego zjednoczenia z Męką Chrystusa. Cierpienie jako konsekwencja grzechu pierwotnego otrzymuje nowy sens: zostaje ono udziałem w Chrystusowym dziele zbawienia.

Nieprzypadkowo sakrament ten, chociaż udziela się nie tylko na łożu śmierci, nazywają „Ostatnim Namaszczeniem”. Nadaje on umierającym szczególną siłę i odporność dla ostatniej walki przed przejściem do Domu Ojca.

Wraz z sakramentem namaszczenia chorych umierającemu udziela się „ostatniego pożegnania” – Eucharystii. Przyjmowane podczas przejścia do Ojca Ciało i Krew Chrystusa mają szczególne znaczenie. † We wszystkich tych obrzędach świecki katolik, znajdując się przy łóżku umierającego, może i powinien uczestniczyć. We wszystkich bez wyjątku przypadkach przy łóżku umierającego nieodzowna jest modlitwa. Ona w ostatnich chwilach powinna być szczególnie gorliwa, gdyż jak ostrzega Piotr Apostoł w swoim liście, „przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo pożreć”.

Przed śmiercią człowiek może doświadczać silnych pokus, gdyż zgodnie z twierdzeniem Soboru trydenckiego diabeł „stara się oddalić od ufności w miłosierdzie Boże”.

Jeżeli umierający jest świadomy i w odpowiednim stanie, najlepiej wraz z nim odmówić „Ojcze nasz”, które zawsze wydaje obfite owoce, oraz „Zdrowaś Maryjo” – modlitwę w sposób szczególny „wskazaną” „w godzinę śmierci naszej”, jak twierdzą jej słowa, – a także doksologię.

Zaleca się także modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego. Za pośrednictwem świętej Faustyny Kowalskiej Pan wzywał nas do szczególnej modlitwy Koronką przy łóżku umierającego.